

DROGA JAWORZA

do województwa
śląskiego



*Jaworze, Jaworze,
piękne w każdej porze,
gdzie spojrzeć, na każdym kroku
pełne dziwnego uroku,
Jaworze, Jaworze*

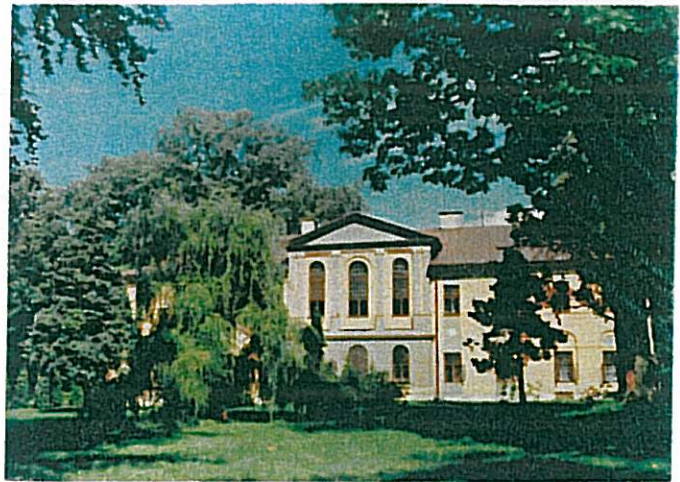
*Jaworze, Jaworze,
podbeskidzka perła,
z Wisłą, Szczyrkem i Ustroniem,
w wielkich uzdrowisk koronie
godneś trzymać berło.*

*Powietrze twe zdrowsze,
głębszy błękit nieba,
szmer potoków, drzew poszumy
łchną falą rzeźnej zadumy,
swojsko pachnie gleba.*

*Jaworze, Jaworze,
w twych piaształ pogwarze
natchnienie swoje czerpali,
swe wielkie dzieła pisali
cenieli pisarze*

*Choćby nas rzucił los
w cudze świata strony,
za tobą tęsknić będziemy,
swe głowy złożyć wrócimy,
pod dąby, jawory*

Emilia Michalska



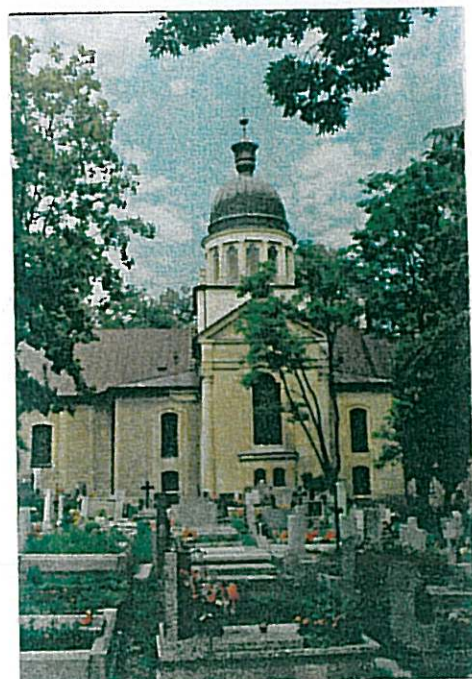
Pałac wybud. w 1793 r. przez
hr. Arnolda Saint-Genois
d'Anneaucourt w Jaworznu



Urząd Gminy w Jaworznu



Kościół ewang.-augsburski
w Jaworznu



Kościół rzymskokatolicki
pod wezw. Opatrzności Bożej



PROTESTY JAWORZAN PRZECIWKO PRZYŁĄCZENIU WSCHODNIEJ CZĘŚCI
 ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO DO WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO







Położenie

Jaworze to pełna uroku licząca już ponad 700 lat, podgórska miejscowość o powierzchni 21,33 km² i ponad 5500 mieszkańców. Leży w obrębie Pogórza Cieszyńskiego i północnej krawędzi Beskidu Śląskiego. Graniczy od południa i zachodu z Brenną, od zachodu z Bierami, od północnego zachodu i północy z Jasionicą, a od wschodu z miastem powiatowym Bielsko-Biała. Na południu granica biegnie przez szczyty górskie: Palenicy = /688 m npm/, Wysokiego /762 m npm/, Południanej /690 m npm/, Przykrej /824 m npm/, Białni /917 m npm/. Przez Jaworze przebiegają potoki Wysoki, Szeroki i Kamienny, przez Nałęże płynie potok Jasionka /Jasioniczanka/. Ponad powierzchnią północnej części Jaworza wznoszą się wzgórza - "kępy", zbudowane przeważnie z wapieni /służących jeszcze do niedawna do wypalania wapna/: Wawrzyczkowa Kępa, Młyńska Kępa, Kalwaria, Goruszka. Pomiędzy nimi położone jest centrum Jaworza.

Klimat

Jaworze ma charakter podgórski z cechami ostrzejszego klimatu górskiego w jego południowej, górzystej i zalesionej części. Średnio rocznie jest tu 40-43 dni słonecznych i pogodnych, 140 - 150 dni pochmurnych, przy czym największe zachmurzenie przypada na grudzień, najmniejsze - na sierpień i wrzesień. Maksimum opadów jest w lipcu /czasem powodzie/ - od pierwszej dekady marca rozpoczyna się trwające 30-40 dni przedwiośnie. Wiosna trwa 60-70 dni, lato, rozpoczynające się w pierwszej dekadzie czerwca, jest stosunkowo długie: 70 - 80 dni. Jesień zaczyna się pod koniec sierpnia i ustępuje na przełomie października i listopada okresowi 20-30 dni przedzimia. Zima trwa tu około 100 dni, najbardziej suche są grudzień i styczeń. Średnia temperatura roczna wynosi około 7,8°C przy amplitudzie rocznej niespełna 20°C. Wiatry wieją przeważnie z kierunków południowych i zachodnich, najczęściej o prędkości 2-5 m/sek, z wyjątkiem wiatrów halnych osiągających prędkość ponad 15 m/sek.

Roślinność

Roślinność Jaworza i okolicy wpływa korzystnie na warunki klimatyczne. 51 % powierzchni miejscowości pokrywają lasy. Należy dodać do tego jeszcze ponad 10 ha parków i innych obszarów zalesionych. Uprawy rolne, grunty orne, łąki i sady to około 30 % powierzchni. Lasy nie mają już charakteru pierwotnego - są to zespoły buczyn karpaccich i świerków, rzadziej spotkać można modrzew, jawor, brzozę i leszczynę, a także dęby /wśród nich stare, zabytkowe/. Wzdłuż potoków rosną olszyny karpaccie i wierzby. Poszycie lasu tworzą: borówki, maliny, jeżyny. Wiele mamy okazów rzadkich i chronionych jak: goryczka trojęściowa, żywece, wawrzynek wilczełyko, różne odmiany roślin storczykowatych, parzydło leśne, naparstnica purpurowa, lilia złotogłów, dziesięcił bezłodykowy.

Folklor

Kultura ludowa Jaworza jest ściśle związana z kulturą całego Śląska Cieszyńskiego. Dotyczy to zarówno obyczajów i obrzędów, jak i folkloru muzycznego, tańców, ubiorów i innych sfer kultury materialnej i duchowej regionu. Folklor w Jaworzu jest pielęgnowany przez grupę zapalciców, władze miejscowe - gdyż wiadomo, że - jak w całym kraju, staje się on marginesem wypieranym przez ogólnopolską kulturę masową.

NR. TMZJ 3/98

Jaworze, 16. 03. 1998r.

**Do Zarządu Rady Gminy
w Jaworzu**

Jaworze jest od zarania swoich dziejów częścią Śląska Cieszyńskiego, z którym jest związane nie tylko kulturą i historią, ale i związkami rodzinnymi przyjacielskimi sięgającymi aż na Zaolzie.

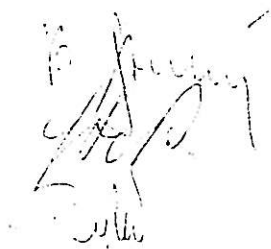
Dlatego przynależność Gminy Jaworze do Związku Komunalnego Gmin Ziemi Cieszyńskiej uważaliśmy za nasz obowiązek.

Bardzo nas więc zaskoczył artykuł w Głosie Ziemi Cieszyńskiej nr 13 pt. "Utworzyć powiaty", w którym jest wzmianka, że z gminy Jaworze brak jest podpisu na zbiorowej deklaracji.

Uprzejmie prosimy o wyjaśnienie na łamach "Echa Jaworza", co jest przyczyną uchylenia się od podpisania oświadczenia.

16.03.98

Za Zarząd



Handwritten signature and stamp of the Jaworzno Municipal Association Council. The stamp is circular and contains the text "Związek Komunalny Gmin Ziemi Cieszyńskiej" and "Jaworzno".



URZĄD GMINY JAWORZE

43-384 JAWORZE DOLNE . ul. Zdrojowa 82 tel. 033/172-195; 172-813; fax: 033/172-871 telax 035405

Jaworze, dnia 27.03.1998r.

Zarząd Towarzystwa Ziemi
=====
Ziemi Jaworzańskiej
=====

Odpowiadając na pismo z dnia 16.03.1998r. w sprawie artukułu z Głosu Ziemi Cieszyńskiej nr 13 b.r. uprzejmie informuję, że:

1. Gmina Jaworze od 1991 roku jest członkiem Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej i nie zamierza z tego członkostwa zrezygnować z uwagi na łączące nas ze Śląskiem Cieszyńskim więzy.
2. Dodatkowo w dniu 27.02.1998r. gmina nasza na mocy uchwały Rady Gminy wstąpiła do Stowarzyszenia "OLZA" grupującego gminy Ziemi Cieszyńskiej po polskiej i czeskiej stronie oraz niektóre gminy Górnego Śląska celem stworzenia w przyszłości Euroregionu.
3. Od początku batalii w sprawach samorządowych reprezentowaliśmy stanowisko, że region beskidzki powinien być ujęty jako autonomiczny, gdyż ma wszelkie dane, które umożliwiają w nowych warunkach ustroju samorządowego jego dalszy rozwój.
4. Rada Gminy prezentuje pogląd, że w wypadku braku możliwości utrzymania odrębnego województwa bielskiego powinniśmy współtworzyć powiat bielski-ziemski i wspólnie walczyć o przynależność do Górnego Śląska a nie do Małopolski.
5. Ponieważ oficjalnie nikt nie zlikwidował jeszcze województwa bielskiego Rada Gminy uważając, że podpisanie stanowiska podobnie jak inne gminy ziemi cieszyńskiej byłoby działaniem niekonsekwentnym i "wychodzeniem przed orkiestrę" nie upoważniła

delegata Jaworza do ZKCZ do zajmowania stanowiska o przynależności do jakiegokolwiek nowego województwa. Podobnie zresztą postąpiły gmina Wisła i Strumień. Co później pisała na ten temat prasa regionalna, członkowie TMZJ na pewno mieli okazję czytać.

6. Gmina od 2 lat, mając na uwadze możliwe zmiany granic województw, podejmowała energiczne działania na rzecz konsolidacji gmin ziemi bielskiej, co zaowocowało powstaniem związku 10 gmin pod nazwą "Wspólnota Gmin Ziemi Bielskiej", w którym jednym z trzech członków zarządu jest wójt gminy Jaworze. W ramach tego związku prowadzone są działania na rzecz niedopuszczenia do włączenia przyszłego powiatu bielskiego do Małopolski.

Reasumując pragnę zapewnić, że gmina dołoży wszelkich starań aby Jaworze jako część Śląska Cieszyńskiego nie zostało przyłączone do Małopolski, jednak musimy mieć na uwadze wspólną walkę całego powiatu i w tym kierunku angażować wszystkie siły i środki.

W załączeniu przesyłam szereg materiałów wraz z "ostatnim dzieckiem" plastyków polskich zamieszczonym w marcowym numerze miesięcznika samorządowego "Rzecz Gminna".

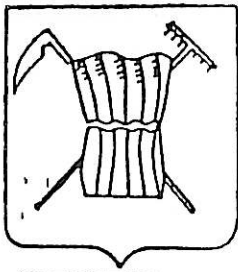
Licząc na wspólne działania w dręczącym nas problemie, również jako członek TMZJ, łączę wyrazy szacunku i pozdrowienia.

WOJTA GMINY
[Signature]
mgr Andrzej Wierzbicki

Przewodniczący Rady Gminy
[Signature]
Jerzy Pysz

W załączeniu:

1. Wycinki z gazet dotyczące zmian zachodzących w samorządzie świadczące o bałaganie informacyjnym w kraju.



Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej

Jaworze, 20 marca 1998 r.

Nr TMZJ 4/98

PROTEST

=====

Wysłano do wszystkich
władz i redakcji
czasopism

Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej w Jaworzu protestuje w imieniu mieszkańców Jaworza przeciwko przyłączeniu nas do województwa krakowskiego.

Od zarania jesteśmy związani historycznie, kulturowo i węzłami rodzinnymi ze Śląskiem Cieszyńskim i jeżeli nie możemy stanowić jednostki administracyjnej jako województwo bielskie, to domagamy się przyłączenia nas z całym Śląskiem Cieszyńskim do województwa katowickiego.

Z zaufaniem przyjęliśmy rządowe zapewnienia, że przy ustalaniu nowego podziału administracyjnego będą brane pod uwagę związki historyczne i kulturowe regionów. I tak to wyglądało na opublikowanych w prasie projektach mapek.

Wiadomości z ostatniej chwili zbulwersowały nas, gdyż nagle lansuje się ustanowienie granicy województw w taki sposób, że część Śląska Cieszyńskiego ma być przyłączona do województwa krakowskiego - w tym i Jaworze. Kto i kiedy zdecydował o tym bez nas ?

Podobne działanie "z zaskoczenia" w żadnym wypadku nie może być nazwane działaniem demokratycznym. Nie chcemy być oderwani od "MACIERZY".-

Z a z a r z ą d :

Sekretarz TMZJ

Jadwiga Roik
/Jadwiga Roik/

I Wiceprezes TMZJ

Beata Szlapa
/Beata Szlapa/

II Wiceprezes TMZJ

Paweł Stekla
/Paweł Stekla/

Ps. W związku z chorobą i rezygnacją z funkcji, Towarzystwo nie ma chwilowo prezesa.

Wybrane uwagi dotyczące kwestii przynależności
planowanego powiatu bielskiego
(Marzec 1998).

Pewnie kręgi polityków w Bielsku-Białej działają, na rzecz przyłączenia miasta i okolic (jak przyszłego powiatu bielskiego) do województwa krakowskiego. Wyjaśniając swoje stanowisko posługują się często argumentem ekonomicznym twierdząc, że przyłączenie do województwa katowickiego oznaczałoby wielkie obciążenie gospodarcze związane z koniecznością restrukturyzacji przemysłu w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym.

Wspomniany argument ekonomiczny wydaje się być chwytym propagandowym, za którym kryją się inne ukryte motywy, nie biorące pod uwagę zdania lokalnej społeczności. Argument o rzekomym zagrożeniu ekonomicznym dla powiatu bielskiego, gdyby znalazł się w województwie katowickim, jest nie do przyjęcia między innymi z następujących powodów:

- Restrukturyzacja przemysłu w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym to zadanie dla całego kraju, a nie tylko dla województwa katowickiego, gdyż był on rozbudowywany dla potrzeb całego kraju. Ponadto restrukturyzacja ta zakończy się po upływie jakiegoś czasu, a osoby posługujące się tym argumentem nie przewidują powrotu do województwa katowickiego, gdy rzekome szczególne kłopoty gospodarcze się skończą.

- W Górnośląskim Okręgu Przemysłowym planowane są olbrzymie inwestycje mające na celu uzdrowienie gospodarcze tego regionu,

- Inne regiony Górnego Śląska (np. Cieszyn i okolice) nie obawiają się negatywnych skutków gospodarczych przynależenia do województwa katowickiego i nie starają się o przyłączenie do województwa krakowskiego.

- Przedstawianie owego argumentu świadczy o tym, że wysuwający go ludzie nie są solidarni ze zdewastowaną po części śląską ziemią, na której mieszkają i z której powiat bielski przez długie lata czerpał korzyści, gdy sytuacja gospodarcza była inna. Taki argument nie wzbudza podziwu dla postaw w nim się przejawiających.

Istnieje natomiast wiele powodów, dla których powiat bielski powinien należeć do województwa katowickiego. Oto niektóre z nich.

- Rejon Bielska (na zachód od rzeki Białej) od czasów panowania pierwszych Piastów związany był nieprzerwanie ze Śląskiem. W odrodzonej po I wojnie światowej Polsce należał on do województwa śląskiego, a po II wojnie światowej aż do reformy podziału administracyjnego kraju w latach 70-ych do województwa katowickiego, będącego w znacznej mierze przedłużeniem historii wschodniej części Górnego Śląska. Natomiast rejon na wschód od rzeki Białej — księstwo zatorskie i oświęcimskie (z Zywieczyzną) — związany był ze Śląskiem w przeszłości przejściowo, do wieku XV.

- Osiedla tu słowiańska ludność zachowała polskość mimo sześć wieków trwającej rozłąki z Macierzą i mimo powstania w średniowieczu w najbliższej okolicy Bielska (tak jak w niektórych innych regionach kraju) niemieckiej wyspy językowej w wyniku prowadzonej przez ówczesne polskie władze akcji kolonizacyjnej. Ludność ta zachowała polskość w jej śląskich odcieniach: mowie, tradycjach, pamięci historycznej i regionalnej tożsamości. Tej tożsamości

przyjęło także wielu Polaków pochodzących z innych stron kraju, którzy znaleźli tutaj swój dom. Dlatego mieszkańcy okolic Bielska są przywiązani do swojej małej polskiej ojczyzny, którą jest dla nich Śląsk, a w szczególności wchodzący w jego skład Śląsk Cieszyński.

Niektórzy politycy nie zauważają lub nie chcą zauważać sprawy regionalnej tożsamości, ponieważ w dużej mierze wywodzą się z ludności miejskiej charakteryzującej się znaczną mobilnością, traktującą miejsce zamieszkania przede wszystkim jako miejsce pracy i sypialnię. Natomiast historia i specyfika kulturowa regionu są im obce i obojętne. Lokalni politycy nie muszą przejmować tożsamości polskiego ludu osiadłego tu od stuleci, ale powinni zrezygnować z arogancji i uszanować integralność tego skrawka naszego kraju. Niepowtarzalny charakter takich autentycznych małych ojczyzn (a nie regionów wymyślonych przez polityków bądź dziennikarzy) może być bogactwem Polski. Jest on bogactwem krajów Europy, w których obecny podział administracyjny ma nieraz w znacznej swej części tysiącletnią historię. (Nawiasem mówiąc obecny podział administracyjny wygląda tak, jakby historia Polski rozpoczęła się w latach 70-ych XX wieku.) Socjologowie stwierdzili, że ludzie najchętniej angażują się w działania bezpośrednio na rzecz właśnie swoich małych ojczyzn, co jest istotnym czynnikiem rozwoju demokratycznego państwa.

- Przyłączenie powiatu bielskiego do województwa krakowskiego oznaczałoby zagrożenie dla tradycji i tożsamości kulturowej tej części Śląska Cieszyńskiego. Jedyłą w swoim rodzaju polską tożsamość tej ziemi należy podziwiać i cenić, a nie skazywać jej na zagładę.

- W demokratycznym państwie ludzie mają prawo do zachowania swojej lokalnej spuścizny kulturowej, a umożliwić to może przynależność do odpowiedniej jednostki administracyjnej.

- Przyłączenie powiatu bielskiego do województwa krakowskiego oznaczałoby ponadto kolejny sztuczny podział Śląska Cieszyńskiego. (Pierwszy miał miejsce, gdy przecięła go granica państwa.)

- Sprawa najważniejsza: Przyłączenie powiatu bielskiego do województwa krakowskiego byłoby niezgodne z wolą mieszkańców tego regionu.

- Gdyby wbrew woli lokalnej społeczności doszło do przyłączenia powiatu bielskiego do województwa krakowskiego, należy się liczyć z powstaniem ruchu na rzecz zachowania śląskiej tożsamości dawnego powiatu bielskiego i przyłączenia go do województwa katowickiego.

TOWARZYSTWO MIŁOSNIKÓW
ZIEMI JAWORZAŃSKIEJ
W JAWORZU

kresową, broniącą rdzenną Polskę od napadów, najazdu lub zalewu ze strony zachodniej; ale jak przystało na strażnicę graniczną, jest także posterunkiem obserwacyjnym, pożytecznie służącym celom pośrednictwa w stosunkach kulturalnych. Nie potrzebujemy się na Śląsku ani wstydić ani zarzekać tego, że w wielowiekowych zmaganiach z naporem żywiołu niemieckiego nauczyliśmy się od naszych przeciwników niejednego, tak samo jak Polacy lub Pomorzanie. I możemy tylko pragnąć, by w stosunkach z naszym najbliższym słowiańskim sąsiadem od Zachodu stare spory i nowe skargi rychło mogły zniknąć z powierzchni, by ustąpić miejsca owocnej wymianie twórczych pomysłów i społecznych doświadczeń. Gdy warunki po temu będą stworzone i gdy to nastąpi, niema wątpliwości, że w tych stosunkach pokojowych z Czechami Śląsk polski znowu, jak przed wiekami, ważną i żywotną odegra rolę.

Obok pożytków kulturalnych, wynikających z kresowego położenia ziemi śląskiej, drugą podstawą jej odrębnej wartości wśród prowincji polskich jest jej swoista struktura społeczna. Tutaj i tylko tutaj w Polsce nowożytna nasza kultura narodowa rozwinęła się bezpośrednio na podłożu czysto ludowym, gdy wszędzie indziej szlachta ziemską była wzorem i źródłem nauk dla innych warstw społecznych. Tylko na Śląsku hufliec przodowniczy nowoczesnej inteligencji polskiej powstał wyłącznie i całkowicie z synów chłopskich. Ten demokratyzm śląskiej społeczności polskiej nie tylko nadaje osobny ton całej śląskiej polskości, ale znamienicie potęguje rolę Śląska jako łącznika między rdzenną Polską z jej rycersko-szlacheckimi tradycjami, a Zachodem Europy z jego demokratycznym nowożytnym rozwojem kulturalnym.

Na trzecim wreszcie miejscu wśród odrębnych walorów Śląska polskiego wy-

mienmy to, co się w swych przejawach materialnych najbardziej rzuca w oczy t. j. jego specyficzną strukturę gospodarczą. Gdy cała wyzwolona Polska na naszych oczach wśród przeróżnych przeszkód z trudem do tego dąży, by z kraju przeważająco rolniczego stać się krajem o typie mieszanym, przemysłowo-rolniczym, jak to usprawiedliwiają i wręcz wskazują bogactwa przyrodzone ziemi polskich, — to Śląsk jeden wśród tych ziem przedstawia już w stanie gotowym połączenie przemysłu z rolnictwem w jednym dzielnicowym organizmie geograficznym i socjalnym. Obraz tego skojarzenia i tej równowagi między postępem rolniczym a przemysłowym zawdzięczamy włączeniu do nowego Państwa Polskiego obu tych połaci starej ziemi śląskiej, które, dawniej rozdzielone kordonem między-zaborowym, dziś tworzą nasze województwo śląskie. Łączność między Śląskiem katowickim a Śląskiem cieszyńskim stwarza nastrój prowincjonalny, mogący być wzorem dla całej reszty Polski i tylko od harmonii między obu temi częściami naszego Śląska, a więc od wysiłku dobrej woli ich mieszkańców zależy, by ten ustrój naprawdę stał się skutecznym przykładem dla przyszłego rozwoju całego naszego Państwa pod względem społecznym i gospodarczym.

Przytoczyłem 4.

Przytoczyłem główne momenty w których streszcza się odrębna wartość Śląska w zespole kulturalnym naszego życia państwowego. Zrozumienie, że wartość jest wysoka, że należy ją zgłębić, dokładnie określić i społeczeństwu polskiemu w całej pełni uprzytomnić, zrozumienie to natchnęło już pięć lat temu myśl uczenia 35-lecia „Znicz przez okazały tom cennych przyczynki naukowych do historii i etnografii Śląska polskiego, wydany pod tytułem „Księga o Śląsku“ (Cieszyn 1929). W przedmowie do tej okazałej i poważnej księgi stawi-

Głos w sprawie nowego podziału administracyjnego

- I. Przedstawiony projekt rządowy nowego podziału administracyjnego kraju przewiduje rozbiór województwa bielskiego na drodze włączenia powiatu cieszyńskiego do województwa górnośląskiego, zaś powiatów żywieckiego, bielskiego i oświęcimskiego do województwa małopolskiego. Podział ten stanowi pogwałcenie podstawowej zasady reformy. Jej deklarowanym celem było bowiem respektowanie i odbudowanie integralności terytorialnej i kulturowej historycznych ziem polskich i tworzenie w oparciu o nie struktur III Rzeczypospolitej.
- II. Tymczasem przedstawiony projekt dokonuje podziału województwa bielskiego podług nierzeczowych i czasem arbitralnych kryteriów, nie mających merytorycznego uzasadnienia. Rzecz dotyczy w pierwszym rzędzie powiatu bielskiego, który nigdy nie należał do Małopolski, natomiast tworzy integralną część Śląska Cieszyńskiego i wraz z nim stanowił południową część historycznego Górnego Śląska.
- III. Decyzja podziału stanowi dla mieszkańców regionu naskoczenie, dokonana została z pominięciem zasady "nie o nas bez nas". W rzeczy samej tryb podjęcia decyzji i merytoryczna treść w odniesieniu do województwa bielskiego sprawdza się w obecnym kształcie do powtórzenia błędów reformy gierkowskiej z 1975 roku, stwarzając w miejsce starych nowe konflikty i nie dając szans na harmonijny rozwój tej ziemi w przyszłości.
- IV. Skutki tak przeprowadzonego podziału województwa bielskiego będą zdecydowanie negatywne, gdyż
- 1/ uderzają w integralność kultury i tożsamości Śląska Cieszyńskiego, obejmującego całość obszaru od Bielska do Cieszyna. Dokonany ongiś między państwowy podział tej ziemi na Olsie powtórzony zostanie teraz po raz wtóry na drodze przepełnienia polskiej części Śląska Cieszyńskiego.

- 2/nowy podział nie liczy się z realiami komunikacyjnymi, nie ma bowiem sprawnego systemu komunikacyjnego Bielska z Krakowem. Funkcjonuje tu jedynie 19-wieczna linia kolejowa i szosa budowana w końcu 18 wieku. Natomiast istnieją rozbudowane połączenia komunikacyjne drogowe /dwupasmówka/ i kolejowe Bielska i Żywa z Katowicami.
 - 3/obecny projekt odczytany zostanie jako smierzający do okrawania historycznych ziem śląskich i osłabiania miejscowej tożsamości regionalnej i w konsekwencji prowadzi do kolejnego poczucia wyobcowania mieszkańców tej ziemi.
 - 4/Opisany podział w przyszłości oznaczać będzie degradację Bielska do roli peryferyjnego miasta małopolskiego, będącego zarazem w obrębie tejże ziemi małopolskiej obcym ciałem, wypranym ze swej historycznej tradycji i kulturowych więzów. Odbije się to niekorzystnie także na gospodarczych perspektywach rozwoju.
 - 5/proponowany podział w szczególny sposób sprzeczny jest z interesami społeczności konfesyjnych tej ziemi: protestanckiej, najliczniejszej w Polsce, której diecezja cieszyńska rozbita zostanie pomiędzy dwa województwa i podolnie katolickiej, albowiem diecezja bielsko-żywiecka zostałaby w podobny sposób rozczłonkowana.
- Sumując: decyzja o podziale województwa bielskiego w proponowany kształcie nosi znamiona chęci wyłączenia ze Śląska terenów gospodarczo wysoko rozwiniętych / rafineria Czechowice, przemysł Bielska/. Podział ten nie mający uzasadnienia w historyczno-kulturowych przesłankach sprawia wrażenie podejmowanego za namową i w interesie mniejszościowych grup polityczno-gospodarczego nacisku, zarazem wbrew podstawowej zasadzie respektowania integralności historycznych ziem polskich. Zasada ta była głoszona początkowo przez autorów reformy, obecnie w praktyce jest ewidentnie łamana.

Na takie poczynania i decyzje niepodobna wyrazić zgody.

W salstniakym stanie rzeczy naledy postulowad co nastepuje:
w nowym podziale terytorialnym kraju tereny byzego wojewodstwa
bielskiego nalezace historycznie do Slaska, zatem conajmniej
rejon Bielska, Ciessyna, tereny Czechowic-Dziedzic i zaplecsa
turystycznego Zywiecczynny winny sie znalezc w przyszłym woje-
wodstwie gornoslaskim.

W obecnej propozycji rządowej podziale terytorialnego kraju
kryje sie wyraźna chęć rozbitcia terytorium Górnego Slaska jako
historycznie integralnej calosci. Jest to obszar majacy decydujace
znaczenie dla przyszlych losow kraju. Górny Slask tylko jako calosc
stanowic moze przedmiot powaznego zainteresowania sie gospodarczych
i inwestorow. Górny Slask z racji swego potencjalu^{ist} /today najwaz-
niejszym i najbardziej dynamicznym obszarem o bogatym kulturowym
podglebiu. W obecnym dzialaniach rządowych propozycji podziale
administracyjnych istnieje realna obawa sdekomponowania i degra-
dacji tego regionu. Przeciwno takim zabiegom naledy zlozyc swój
spreczyw.

Bielsko-Biala, 23 marca 1998

Ewa Chojecka
/prof. dr hab. Ewa Chojecka/

Głos do Radia Katowice

Bulwersujące jest oświadczenie senatora S. Okrzesika w Trybunie Śląskiej z dnia 25. 3. 1998 r. przyrównujące województwo katowickie do kolonizatorów wciągających ręce po łup. Czym w takim razie jest Małopolska wciągająca ręce po tenże łup, do którego powstania w niczym się nie przyczyniła.

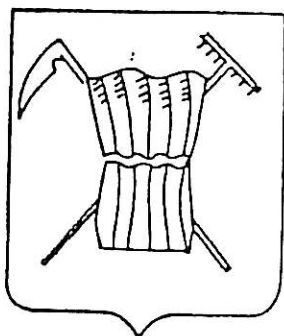
Na przestrzeni lat od 1918 do 1975. podczas przynależności do województwa katowickiego. powstały tu szkoły, uczelnie, przedszkola, domy nauczyciela, domy kultur, przychodnie, ośrodki zdrowia, szpitale, ^{sanatoria} ośrodki wczasowe, kąpieliska, amfiteatry, boiska sportowe, kolejki linowe, petle beskidzkie, wodociągi, gazociągi, zapory wodne, mosty, drogi i wiele innych inwestycji - nawet siedziby urzędów powiatowych, miejskich i obecnego wojewódzkiego /w części/. Kto w tej sytuacji ma tu być kolonizatorem i gdzie w tym wszystkim jest mowa o tutejszej społeczności, z którą nikt się nie liczy. Wszyscy ci, którzy stawają w obronie swojego regionu, stają się nagle wrogami, choćby mieli na swoim koncie spore społeczne zasługi. To boli - a równocześnie świadczy jak najgorzej o głoszonej demokracji.

Ciekawe cytaty Piłsudskiego:

Bardzo bym sobie życzył, aby panowie posłowie nie identyfikowali swojej metody pracy z demokracją. Zaszczycu tą pracą demokratyzmowi nie przynoszą.

... jest niemożliwością rozmawiać z Polakami. Istnieje olbrzymie trudności doprowadzenia jakiejś narady z Polakami do końca.

23.3.1998



Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej

Jaworze, 26 marca 1998

MIESZKANCY JAWORZA!

=====

Poprzez napisy, flagowanie domów, noszenie barw Śląska Cieszyńskiego akcentujemy na każdym kroku nasze przywiązanie do ukochanej z dziada, pradziada ZIEMI ŚLĄSKIEJ. Oderwanie nas od MACIERZY spowoduje, że staniemy się garstką społeczeństwa bez przeszłości, a co za tym idzie - bez twarzy. Brońmy naszej MAŁEJ OJCZYZNY mającej tak piękne tradycje, które kultuwujemy, dumni z działalności naszych przodków.

Apel kierujemy do WSZYSTKICH JAWORZAN, a więc także i do tych, którzy poprzez zapuszczenie tu swoich korzeni - zarówno dawniej jak i dziś - dali wyraz temu, że akceptują tę ziemię, utożsamiają się z nią i pragną jej utrzymania w prastarych, historycznych granicach.-

TOWARZYSTWO MIŁOSNIKÓW
ZIEMI JAWORZAŃSKIEJ
W JAWORZU

Ale to nie powód, by sta

Opole protestuje

Rządowa mapa nie podoba się nikomu. Powód jest prosty — nie ma na niej samodzielnego województwa opolskiego, o które od trzech miesięcy walczą tu wszyscy. Na pierwszej linii frontu jest Obywatelski Komitet Obrony Opolszczyzny, wzmocniony o mniejszość niemiecką — wspólnie zebrał około 200 tysięcy podpisów w obronie regionu.

Protestuje Sejmik Samorządowy, czując na plecach oddech 60 gmin, które podjęły uchwały w sprawie konieczności utrzymania województwa. Stosowne protesty wystosowały chyba wszystkie opolskie organizacje — działacze OSP, Rodlacy, harcerze, kombatanci, kółka rolnicze i siły polityczne: od lewa do prawa. Nie wszyscy poprzestają na wyrażeniu opinii — Zarząd Regionu NSZZ Solidarność Śląska Opolskiego zagroził, że w przypadku likwidacji Opolszczyzny ogłosi strajk generalny.

W tych warunkach mapa powiatowa budzi mniej emocji. Niezadowolony jest Niemodlin, który od kilku lat lansował ideę powiatu grodkowsko-niemodlińskiego, a ostatecznie trafił do ziemskiego powiatu Opole. Mieszane uczucia targają mieszkańcami Zębowic — trafiają do powiatu w Oleśnie, o co zabiegali, ale sukces jest połowiczny, bo zębowiccy radni od zawsze mó-

wili, że interesuje ich tylko Olesno w granicach samodzielnego powiatu. Powodów do radości nie ma też mniejszość niemiecka, która od miesięcy walczy o powiaty wykrojone według klucza etnicznego. Ona też jest jedyną siłą, która nie czeka na rozstrzygnięcie losu całego województwa, ale już dziś kontestuje powiatową mapę. W poniedziałek radni z gminy Głogówek uchwalili, że nie chcą do „polskiego Prudnika” — bo bliżej im do mniejszościowego powiatu w Krapkowicach.

Na razie jest to jedyny publiczny wyraz niezadowolnienia z powiatowych propozycji rządu. Większość gmin czeka na wynik batalii o Opolszczyznę. Wiadomo jednak, że w razie przegranej powiaty w Brzegu, Nysie i Namysłowie będą się starały o przyłączenie do Dolnego Śląska. W Brzegu te sympatie są tak silne, że tamtejszemu burmistrzowi wymknęła się kiedyś uwaga, iż najlepiej od razu walczyć o przyłączenie do Wrocławia. Został zakrzyczany, bo brzescy radni uznali, że na razie należy walczyć o województwo opolskie. Nie tylko w Brzegu tęsknią za Wrocławiem — w Kamienniku stwierdzono, że w razie przyłączenia powiatu w Nysie do Śląska, trzeba będzie przystać do jakiegoś ościennego powiatu dolnośląskiego. (mech)

R
ją woj
wódzk
śląski
Sławko
go, któ
zami k
trafił o
go, ze

Pr
os
iO

Post
żają t
mniej,
dują,
przyst
powar
— C
o to, z
cóżka
czego z
munt)

Nie
wa sar
Silna g
wodza
go z A
kusz i
gionu
ścią w
komu
Katow
smowa
połącz
miesz
jest z
głębka
i sosno
też w F

Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej w Jaworzu protestuje w imieniu mieszkańców Jaworza przeciwko przyłączeniu nas do województwa krakowskiego.

Od zarania jesteśmy związani historycznie, kulturowo i węzłami rodzinnymi ze Śląskiem Cieszyńskim i jeżeli nie możemy stanowić jednostki administracyjnej jako województwo śląskie, to domagamy się przyłączenia nas z całym Śląskiem Cieszyńskim do województwa katowickiego. Z zafananiem przyjęliśmy rządowe

Chcemy z Macierzą

zapewnienia, że przy ustalaniu nowego podziału administracyjnego będą brane pod uwagę związki historyczne i kulturowe regionów. I tak to wyglądało na opublikowanych w prasie projektach mapek. Wiadomości z ostatniej chwili zbulwersowały nas, gdyż nasza propozycja nie została uwzględniona. Wobec tego prosimy o ponowne rozpatrzenie sprawy. Nie chcemy być oderwani od „MACIERZY”

województwa krakowskiego w tym i Jaworze. Kto i kiedy zdecydował o tym bez nas? Podobne działanie „zaskoczenia” w żadnym wypadku nie może być nazwane działaniem demokratycznym. Nie chcemy być oderwani od „MACIERZY”

Za Zarząd
Beata Szlaba, I wiceprezes TMZJ; Paweł Stekla, II wiceprezes TMZJ; Jadwiga Rolik, Sekretarz TMZJ

Trybuna Gł. 23.3.1998 - nr 37



REGION • KRAJ

JAWORZE. Podczas wczorajszej sesji Rady Gminy radni jednogłośnie przyjęli uchwałę w sprawie reformy administracyjnej. Są niezadowoleni z projektowanej likwidacji województwa bielskiego, ale jeszcze bardziej wzburzył ich fakt, iż ich gminę przypisano Małopolsce. Są za refor-

W przypadku likwidacji województwa, Rada Gminy Jaworze opowiada się za przynależnością do powiatu bielskiego, który winien stać się częścią planowanego regionu Śląsk. Przeważają nie tylko argumenty historyczne, ale obecne podstawowe więzi społeczno-gospo-

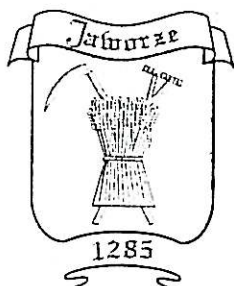
Jaworze za Śląskiem

– Jaworzanie nie chcą do Małopolski. Chcą pozostać w związkach ze Śląskiem Cieszyńskim i Górnym Śląskiem.

Woje-
kie-
zych
oraz
arzy
woje-
rium
igno-
mln
icha-
dda-
rad-
aczy-
neu-
żęki.
Woje-

mą samorządu, ale przeciwko takim pomysłom, w efekcie których, jak uchwalili: „doprowadza się do dzielenia silnie zakorzenionych więzi społecznych i kulturowych, takich jak dzielenie Śląska Cieszyńskiego”.
– Już drugą kadencję omawiamy te problemy, toteż uchwała nie jest czymś nowym. Wynika z przekonania radnych i opinii mieszkańców. Zawsze byliśmy związani ze Śląskiem Cieszyńskim, Bielskiem i Górnym Śląskiem – podkreśla szef Rady Gminy Jerzy Pysz.

darcze i kulturowe.
– *Będziemy protestować, głośno, ale kulturalnie. Nikt nie może naruszać praw mieszkańców do bycia z tym z kim chcą* – podkreśla wójt gminy Czesław Wierzbicki.
Na znak protestu oflagowało już swoje domy kilku mieszkańców wsi związanych z Towarzystwem Ziemi Jaworzańskiej. Wójt zapowiada wspólne działania z władzami sąsiedniej gminy Jasienica, która też nie chce należeć do Małopolski, ale do Śląska. (sab)



URZĄD GMINY JAWORZE

43-384 JAWORZE DOLNE , ul. Zdrojowa 82 tel. 033/172-195; 172-813; fax: 033/172-871 telex 035405

Jaworze, dnia 31.03.1998r.

Towarzystwo Miłośników

Ziemi

Jaworzańskiej

Pozwalam sobie na przekazanie kopii uchwały Rady Gminy Jaworze z dnia 30 marca 1998r. wyrażającej stanowisko Rady Gminy w sprawie zmian w administracji samorządowej w naszym kraju.

Sądzę, że to stanowisko stanie się jedną z podstaw do prawidłowego prowadzenia dalszych prac nad reformą samorządową, a gminom współpracującym pomoże również w podjęciu właściwej decyzji.

Do pisma dołączam również kopie stanowisk organizacji społeczno-politycznych z terenu naszej gminy.

Łączę wyrazy szacunku

A handwritten signature in black ink, consisting of a stylized 'S' followed by a horizontal line and a vertical stroke, ending in a hook.

RADA Gminy
w JAWORZU

UCHWAŁA
Nr XXXIX/257/98
Rady Gminy w Jaworzu
z dnia 30 marca 1998r.

Działając w oparciu o art.18 ust.2 pkt.15 ustawy o samorządzie terytorialnym z dnia 8 marca 1990r. (Dz.U.Nr 16 poz.95 z 1990r.z póź.zmianami)

Rada Gminy w Jaworzu uchwała co następuje:

=====

§ 1

Rada Gminy Jaworze wyraża swe głębokie niezadowolenie ze sposobu prowadzenia prac nad reformą administracji samorządowej w naszym kraju, w wyniku których likwiduje się nie tylko obszary wojewódzkie o silnej gospodarce takie jak województwo bielskie, ale doprowadza się do dzielenia silnie zakorzenionych więzi społecznych i kulturowych takich jak dzielenie Śląska Cieszyńskiego.

§ 2

Rada Gminy Jaworze nie występuje przeciw reformie samorządu, jednak uważa, że sposób jej przeprowadzenia powinien w sposób zdecydowany ulec zmianie a rzetelna informacja rządu powinna wyprzedzać plotkarskie wyczyny środków masowego przekazu, co w konsekwencji powinno przynieść przyzwolenie społeczne do jej przeprowadzenia.

§ 3

W przypadku likwidacji województwa bielskiego Rada Gminy Jaworze opowiada się za przynależnością do powiatu bielskiego, który winien stać się częścią planowanego w reformie regionu Śląsk. Śląsk Cieszyński jako integralna część Śląska obejmuje bowiem swymi historycznymi granicami większość terenów i ludności proponowanego powiatu Bielskiego.

§ 4

W przypadku nieuwzględnienia oczekiwań mieszkańców, których przedstawicielami są radni gminy Jaworze Rada Gminy będzie występować-także zbiorowo-z innymi gminami z energicznymi protestami celem przywrócenia podstawowych więzi społeczno-gospodarczych i kulturowych związanych z funkcjonowaniem gminy Jaworze.

§ 5

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy.

§ 6

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w gazecie lokalnej "Echo Jaworza".

Przewodniczący Rady Gminy
Lerzi Pysz

Jaworze, dnia 27 marca 1998r.

Rada Gminy

=====
J A W O R Z E
=====

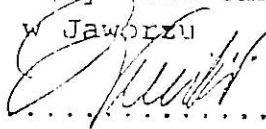
Uprzejmie informuję, że Koło Unii Wolności w Jaworzcu na spotkaniu w dniu 11 marca 1998r. określiło jednoznacznie swoje stanowisko w sprawie proponowanej reformy administracyjnej kraju.

Zgodnie z nim przekazuję, że uważamy iż prowadzone prace nad reformą administracyjną prowadzone są w sposób naganny a proces konsultacji społecznych w ogóle nie jest zachowany.

Koło Unii Wolności w Jaworzcu potwierdza, że naczelnym celem jego działania było i jest utrzymanie województwa bielskiego. W przypadku jego likwidacji jednoznacznie opowiadamy się za włączeniem gminy Jaworze w skład powiatu bielskiego. Powiat bielski zaś powinien znaleźć się w granicach nowego planowanego regionu Śląsk z uwagi na jego odwieczne gospodarcze i kulturalne związki z nim.

Z poważaniem

Przewodniczący Koła Unii Wolności
w Jaworzcu


.....
Czesław Wierzbicki

POLSKIE TOWARZYSTWO EWANGELICZNE
Stowarzyszenie Chrześcijańskie
Oddział w Jaworzu
43-384 Jaworze Dolne 25

Jaworze 28.03.1998 r.

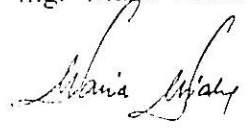
ZARZĄD
I RADA GMINY
JAWORZE

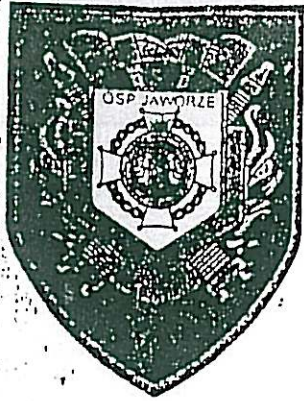
Dotyczy : sprzeciwu wobec projektu podziału administracyjnego Śląska

Przedstawiony w ostatnim czasie rządowy projekt nowego podziału administracyjnego kraju budzi także wśród członków Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego Oddział w Jaworzu stanowczy sprzeciw z uwagi na planowane przyłączenie części województwa bielskiego wraz z gminą Jaworze do Małopolski.

Dokonywanie takiego podziału dotychczasowego województwa bielskiego narusza podstawowe zasady jakie deklarowano w czasie opracowywania projektu. Jest to dla nas zaskoczeniem, że część Śląska Cieszyńskiego, który stanowił zawsze integralne ziemie śląskie poprzez sztuczny podział chce się przyłączyć do regionu Małopolski. Łączymy się w proteście przeciw nie mającemu merytorycznego uzasadnienia podziałowi z mieszkańcami Jaworza.

W imieniu
Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego
Oddział w Jaworzu
Przewodnicząca

mgr Marja Miarka




OSP JAWORZE

43-384 JAWORZE ul. Zdrojowa 186
tel. 172-249

Konto: BANK SPÓŁDZIELCZY - JASZENICA 907178-143-1004

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA
43-384 JAWORZE
ul. Zdrojowa 186
GMINA - JAWORZE
Nr Reg. 070606981

Rej. spec. _____
URZĄD GMINY
w JAWORZU Jaworze, dnia 26 marca 1998 r.

Wpłynęło dnia 30.03.98
Nr 32 / zał. _____

S e s j a Rady Gminy

w J a w o r z u
=====

PROTEST :

Organizacja Ochotniczej Straży Pożarnej w Jaworzu przyłącza się solidarnie do ogólnojaworzeńskiego protestu przeciwko odłączeniu części Śląska Cieszyńskiego od Macierzy i przyłączeniu jej do nowo planowanego regionu Małopolski, z którym Śląsk Cieszyński / w tym i Jaworze / nigdy nie był łączony tak pod względem administracyjnym jak i kościelnym.

Ochotnicza Straż Pożarna w Jaworzu jest pierwszą tego typu organizacją na Śląsku Cieszyńskim i w tym roku obchodzić będzie uroczystie jubileusz 125 - lecia swego istnienia. Uroczystości z tym związane przewidziane są na 8 i 9 sierpnia 1998 roku z dużym akcentem nawiązania do tradycji. Domagamy się wybitnego poszanowania jednostki w naszym kraju.

Apelujemy do Rady Gminy w Jaworzu o wszczęcie działań w zakresie utrzymania naszej śląskiej tożsamości. Kochamy Polskę i pracujemy dla Niej, ale nie możemy się zgodzić na utratę naszego śląskiego oblicza.

Z a z a r z ą d :

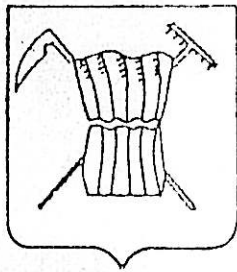
PREZES OSP
w Jaworzu

NACZELNIK
w Jaworzu

Wzrostanie Kolo Gospodyń Wieści
w Jaworznie Dolnym popierają Rady Gminy
w Jaworznie w staraniach o przyłączenie
Jaworzna do województwa Śląskiego.
Wobec wzrastania powstaje, że jeżeli
nie możemy być województwem
śląskim, to Jaworzno należy do Śląska
p. Niemce Cieszyński a Śląskiem
p. Ziemia Matopolska

Ze strony:

prof. Tadeusz
Stoniszka



Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej

Jaworze, dnia 2 kwietnia 1998

Szan. Pan Poseł
Tadeusz Mazowiecki

W A R S Z A W A

=====

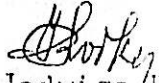
Z dumą i wdzięcznością prezentujemy przy różnych okazjach Pana list do jednego z naszych albumów monograficznych podczas pobytu w Jaworzu w dniu 16 maja 1992 roku. Przekazane nam uznanie i życzenia dają nam odwagę zwrócić się do Pana Posła z gorącą prośbą o przyjęcie nam z pomocą w staraniach w sprawie utrzymania Jaworza wraz z powiatem bielskim w regionie śląskim, którego częścią jesteśmy od wieków.

Nagle znaleźli się ludzie, którzy nie znają naszej historii i kroją mapę w taki sposób, że chcą z nas zrobić amputowane prawe płuco Zielonego Śląska. Do tego celu wykorzystywane są powstające coraz to szersze kręgi kosmopolitów, którym obojętne jest, gdzie żyją i którym odwieczna prawda, że "Narody, które tracą pamięć, giną" nie jest znana. A przecież oficjalnie tyle się mówi o znaczeniu Małych Ojczyzn.

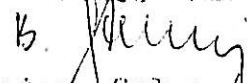
Do niniejszego listu dołączamy nasze wystąpienia, apele, uchwałę Rady Gminy w Jaworzu, wycinki prasowe oraz wyciągi z naszych zbiorów monograficznych z nadzieją, że możemy liczyć na Pana pomoc.

Pozostajemy z szacunkiem


Sekretarz TMZJ


/Jadwiga Roik/

I V-Prezes TMZJ


/Bożena Szłapa/

II V-Prezes TMZJ


/Paweł Stekla/

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW
ZIEMI JAWORZAŃSKIEJ
W JAWORZU

-19-

Wynikiem stonow mianem dla
 społecznej inżynierii mieszkańców Jawona
 przywrócenia pomnika Marii i Józefa Piłsudskiego.
 Dotychczas do nich, kandydaci z wotkiem
 takiej postawy, najlepsza dyskusja dla Jawona,
 a zwłaszcza odrywanie stonow mianem
 Tadeusz Marozowski

16./V. 1992

Zachowując w pamięci miłośnicy, szczególnie
 poświęcając się sprawie "Pod Górami" pragnę
 podziękować Panu Wujtom za ich waleczność
 w Jawonie a przede wszystkim za opowiadanie o tym
 J. Maria i Józef Piłsudski z doktorem Czapem
 w Warszawie. Życzę pamiętności i dalszą
 inżynierii.

19/5/1992

Tadeusz Marozowski

Dz. Z. 89 z 16.4.1998

LISTY
DO

Dziennika

Szanowna Redakcjo, „Wichry historii” dotyczą wszystkich, ale szczególnie tereny kresowe. W ostatnim czasie „zakolysało” na Śląsku Cieszyńskim, który ma być ponownie podzielony. Nikt nie liczy się z tym, co odczuwają w tych rozgrywkach „zbędni” mieszkańcy tych terenów. Żyją bowiem jeszcze ludzie, którzy pamiętają, że o Śląsk zawsze się rwno, ale bez Ślązaków, których traktowało się „inaczej”. Chciałbym przypomnieć znaczny udział jawo-

rzan w walkach o Śląsk Cieszyński w 1919 r., jakie toczyły się m.in. w Nierodzimiu, gdzie jednym z rannych był jaworzanin Józef Klajmon.

Na przykładzie Jaworza chciałbym pokazać smutne skutki wszelkich podziałów administracyjnych. Jaworze w czasie 57-letniego „małżeństwa” powiatu bielskiego z województwem katowickim bardzo dobrze się rozwijało. Gdyby nie wybuch II wojny światowej, byłoby przed 1939 r. uzdrowiskiem, bo już w 1937 r.

zatwierdzony został w województwie plan regulacyjny uzdrowiska Jaworze. Działania wojenne przekreśliły wszystko, po 1945 r. trzeba było zaczynać od zera. Pomimo trudnych powojennych warunków pięliśmy się w górę. Budynek administracyjny w Jaworzcu, nazywany wówczas małym starostwem, budził zazdrość wszystkich ościennych gmin. Jako jedyna gmina w Polsce (wtedy zwana gromadą) miało Jaworze własny samochód-wywrotkę, traktor z dwiema przyczepami, walec drogowy oraz kilkusobową ekipę gospodarczą, a także nadzieję na przywrócenie statusu uzdrowiska, którym byliśmy na przełomie XIX i XX wieku.

Kiedy Jaworze stawało się coraz piękniejsze, nastąpiła — jak grom z jasnego nieba — niespodziewana reorganizacja w administracji, w wyniku której Jaworze (okrojone już w 1951 r. z części terenu na rzecz wsi Wapienica) straciło 31 grudnia 1972 r. samodzielność. Powołany został do życia nowy twór: Urząd Gminy w Wapienicy, obejmujący wsie Jaworze, Wapienicę i Międzyrzecze. Chociaż budynek administracyjny w Jaworzcu najbardziej odpowiadał warunkom na siedzibę nowej gminy, zrobiono ją w Wapienicy w budynku urągającym wszelkim wymogom biurowym. Od tego czasu wszystkie nasze dobra służyły trzem wsiom. Tendencja, że gmina nie może być zróżnicowana spowodowała, że kosztem Jaworza lansowano podniesienie dwóch słabszych sołectw. W Jaworzcu wszystko stało, a wiadomo, że kto stoi w miejscu, ten się cofa. Każda reorganizacja to lata stagnacji nie do odrobienia. Budynek administracyjny w Jaworzcu, typowo biurowy, ział pustką. Pomimo że nie nadawał się na mieszkania, został zasiedlony przez lokatorów, doprowadzony do ruiny i niemalże spalony w wyniku eksplozji butli gazowych, przechowywanych nielegalnie w mieszkaniu i niewłaściwie eksploatowanych, co doprowadziło do niepotrzebnej śmierci trzech osób.

Dalsze zmiany administracyjne związane z powstaniem w lipcu 1975 r. województwa bielskiego doprowadziły do likwidacji gminy Wapienica. Wieś Wapienica została 1 stycznia 1977 r. przyłączona do miasta wojewódzkiego Bielsko-Biała, które powiększyło się dodatkowo o zlikwidowane gminy Stare Bielsko i Komorowice. Natomiast Jaworze, Międzyrzecze i Mazańcowice przyłączone zostały do gminy Jasienica.

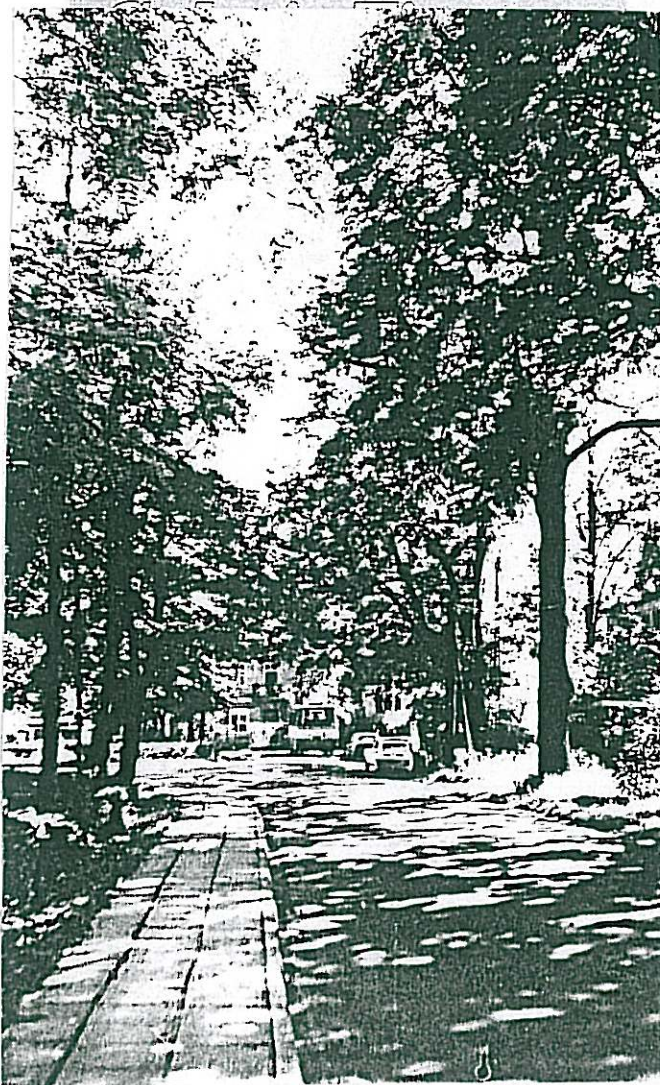
Przez wiele lat Jaworze starało się o przywrócenie samodzielności. Dzięki ofiarności zasłużonych dla Jaworza ludzi, starania te zostały uwieńczone sukcesem: 2 kwietnia 1991 r. Jaworze zostało ponownie samodzielną gminą. Straconych 18 lat nie udało się jednak, niestety, nadrobić. W międzyczasie bowiem siedziby gmin, rozbudowały się, powstały nowe gmachy administracyjne, przy których nasz budynek jest bardzo skromny. Niepokoje targające krajem również zrobiły swoje. Mimo to dzięki ludziom walczącym o przetrwanie (a mamy ich dużo) zrobiliśmy wiele. Ambitne plany czekają na jak najszybszą realizację.

Wiemy, że przyłączenie powiatu bielskiego do Górnego Śląska byłoby nie tylko dal- szym ciągiem prowadzonej, wieloletniej i kosztownej współpracy dla dobra całego Śląska Cieszyńskiego, w składzie którego zawsze było Bielsko, a przez długie czasy również Żywieccyzna. I dobrze nam było ze sobą.

Na przykładzie jaworzańskich przeżyć mamy pełne prawa obawiać się, że historia się powtórzy. Nawet austriacy i niemieccy zaborcy nie rozdarli Śląska Cieszyńskiego, a teraz nikt nie liczy się z naszymi uczuciami, z naszą historią. Jest to bardzo smutne. Zazdrość trzeba tym, którzy tego typu niepokojów nie przeżywają. Najlepszym wyjściem z tej sytuacji byłoby pozostawienie województwa bielskiego.

K.J., JAWORZE

(Nazwisko i adres wyłącznie do wiadomości redakcji.)



Dnia 6 czerwca 1998 r.

Wyższe do Włocławka
...
...
...

W imieniu mieszkańców tej części Śląska Cieszyńskiego, która znajduje się w dawnym powiecie bielskim protestujemy przeciwko akcentacji rezolucji podjętej w dniu 1 czerwca 1998 roku przez radnych miasta Bielska-Białej, w której 22 radnych /nie związanych ze Śląskiem Cieszyńskim/ opowiedziało się za przynależnością do Małopolski. 13 radnych było przeciwnych, 3 się wstrzymało od głosu.

Wyniki takiego głosowania uznano za decydujące, pomimo że już przed paroma tygodniami rady ościennych gmin podjęły jednogłośnie uchwały o przynależności do Śląska, w wyniku których miała miejsce poprawka rządowa w projekcie mapy administracyjnej. W praktyce - biorąc pod uwagę wszystkie decydujące głosy /łącznie z Żywiecczyzną/ - za Śląskiem opowiedziało się ponad 100 radnych, czyli absolutna większość.

Posłanka Grażyna Stoniszewska mimo tego usilnie namawiała miejscowe społeczeństwo do przyjęcia jej koncepcji połączenia się z Małopolską i m. w Jasienicy na spotkaniu z mieszkańcami wyraziła się dosłownie: "Ty, Państwo, powołujecie się w swoich protestach tylko i wyłącznie na związki historyczne i kulturowe, a to się teraz absolutnie nie liczy..." Irzyznała, że wszystkie ekonomiczne przesłanki wskazują co prawda na ciężenie tej części Śląska Cieszyńskiego do Katowic, co mogłoby mieć miejsce, gdyby Katowice przejęły cały teren województwa bielskiego na surowych warunkach: pozostawienia sejmiku i funduszy tylko do dyspozycji Bielską... "bo proszę Państwa, co zrobią bez Bielska takie np Wadowice, jak one się utrzymają? Łóki żyje lepiej jest dobrze, ale co potem ?

Już po pierwszych słowach posłanki mieszkańcy burzliwie przerwali jej wywody oświadczając, że w tej materii wszyscy zainteresowani mają całkowicie inne zdanie. We wszystkich bowiem rozmowach rządowych przewijają się ciągle zapewnienia o uwzględnieniu związków historycznych i kulturowych regionów oraz podkreślenia, że złym jest projektodawca, który w takich przypadkach dopuszcza, by w ogólnym zamieszczeniu małe grupki realizowały swoje niezdrowe ambicje, które zamiast ułatwić życie zainteresowanym mieszkańcom doprowadzają swoimi poczynkami do jego utrudnienia.

W dniu 5 czerwca 1998 roku posłanka Staniszevska na forum Sejmu oświadczyła, że jej propozycja ustanowienia regionu Małopolski-Podbeskidzia zgodna jest z wolą mieszkańców województwa bielskiego - czyli również mieszkańców części Śląska Cieszyńskiego gwałtem odrywano od MACIERZY. P. Staniszevska dobrze wie, że nie jest to prawda, a mimo tego zdecydowała się na takie naświetlenie swojego wniosku. Czy można mieć zaufanie do takiego reprezentanta? Co czuła widząc, że słuchają ją tysiące inożąd myślących ludzi?

Prosimy, by raz dokonana w oparciu o uchwały rad gmin poprawka rządowa dot. rozstawienia Bielska-Białej i gmin byłego powiatu bielskiego w regionie Śląsk została podtrzymana, co będzie kontynuacją 57-letniego wspólnego gospodarowania.-

[Do pisma były dołączone listy z podpisami mieszkańców]

Dnia 9 czerwca 1998 roku

34

Wojewoda Małopolski
i Prezydent

W imieniu mieszkańców tej części Śląska Cieszyńskiego, która znajduje się w dawnym powiecie bielskim /złączonym z województwem śląskim przez okres 57 lat/, protestujemy przeciwko akceptacji rezolucji podjętej w dniu 1 czerwca 1998 roku przez radnych miasta Bielska-Białej, w której 22 radnych /nie związanych ze Śląskiem Cieszyńskim/ opowiedziało się za przynależnością do Małopolski. Swoje sprzeciwy zgłosiło 13 radnych, od głosu wstrzymało się 3 radnych. W spotkaniu tym uczestniczyło 3 wojewodów i szereg przedstawicieli innych instytucji ze wszystkich dotychczasowych województw Małopolski, a brakło Wojewody Bielskiego i przedstawicieli Sejmiku Wojewódzkiego oraz Związku Komunalnego Gmin Ziemi Bielskiej, co jest dla nas niezrozumiałe. Małopolanie obiecywali korzyści płynące z połączenia się z Małopolską, czego nie czynił obecny na spotkaniu Wojewoda Katowicki, który słusznie podkreślił, że nie można niczego obiecywać, nie znając strony finansowej, która jest dopiero w fazie opracowań.

Wyniki takiego głosowania uznano za decydujące, pomimo że już przed paroma tygodniami rady ościennych gmin podjęły jednogłośnie uchwały o przynależności do Śląska, w wyniku których miała miejsce poprawka rządowa w projekcie nowej mapy administracyjnej. W praktyce - biorąc pod uwagę wszystkie decydujące głosy /łącznie z Żywiecczyną/ - za Śląskiem opowiedziało się ponad 100 radnych, czyli absolutna większość. Czy głosy radnych terenowych się nie liczą? Takie działanie odczuwamy jako podstępne łamanie praw człowieka.

Posłanka Grażyna Stariszewska cały czas usilnie namawiała społeczeństwo do optowania za Małopolską obiecując złote góry. Np. na spotkaniu w Jasienicy wyraziła się dosłownie: "Wy, Państwo, powołujecie się w swoich protestach tylko i wyłącznie na związki historyczne i kulturowe, a to przecież się teraz absolutnie nie liczy"... Przyznała, że faktycznie wszystkie przesłanki wskazują co prawda na ciążenie tej części Śląska Cieszyńskiego łącznie z Bielskiem do Katowic i zgodziłaby się z tym, gdyby Katowice przejęły teren obecnego województwa bielskiego w całości na specjalnych warunkach: pozostawienia Sejmiku Bielskiego i funduszy do dyspozycji tylko i wyłącznie całego obecnego województwa - ale będzie walczyła przeciwko jego podziałowi.

Już po pierwszych słowach posłanki mieszkańcy burzliwie przerywali jej wywody oświadczając, że w tej materii wszyscy zainteresowani mają całkowicie inne zdanie, gdyż związki historyczne i kulturowe są dla mieszkańców tej ziemi sprawą nadrzędną. Posłanka opuściła salę przed zakończeniem spotkania.

My, mieszkańcy tej ziemi, śledzący wszystkie poczynania w sprawach reformy słyszymy, że we wszystkich rozmowach rządowych przewijają się ciągle zapewnienia o uwzględnieniu związków historycznych i kulturowych regionów oraz podkreślenia, że zły jest ten projektodawca, który w takich przypadkach dopuszcza, by w ogólnym zamieszaniu małe grupki realizowały swoje ambicje, które zamiast ułatwić zainteresowanym mieszkańcom życie, doprowadzają swoimi poczynaniami do jego utrudnienia.

W dniu 5 czerwca 1998 roku posłanka Staniszevska na forum Sejmu oświadczyła, że jej propozycja ustanowienia nowej nazwy dla regionu Małopolska = Małopolska-Podbeskidzie, zgodna jest z wolą mieszkańców województwa bielskiego - czyli również tej części Śląska Cieszyńskiego, które jest gwałtem odrywane od MACIERZY. P. Staniszevska dobrze wie o licznych protestach mieszkańców tej ziemi, a mimo tego zdecydowała się na takie naświetlenie swojego wniosku. Czy można mieć zaufanie do takiego reprezentanta społeczeństwa? Co czuła wiedząc, że słuchają jej wystąpienia tysiące innej wysłanych ludzi?

Prosimy, by raz dokonana w oparciu o uchwały rad gmin poprawka rządowa dotycząca pozostawienia Bielska-Białej i gmin byłego powiatu bielskiego w regionie Śląsk została podtrzymana.-

1. Paweł Jadruga, państwo	32	32		
2. Grzegorz Karzimecz	11	54		
3. Grzegorz Biczak	11	184		
4. Andrzej Włoch	11	416		
5. Andrzej Kruczek	11	225		
6. Andrzej Franciszek	11	154		
7. Barbara Natyn	11	397		
8. Andrzej Natyn	11	--		
9. Wiesława Hajek	11	--		
10. Roman Moczyg	11	387		
11. Andrzej Wawel	11	358		

Podpisano było 100
Przeznaczono 100

Jaworze, Jasiercã, dnia 15. 06. 1998 r.

OGŁOSZENIE

Wysłano do Władz Zwierzchnich, Wojewódzkich, do Prezydenta RP, Premiera RP, do Rzecznika RP

My, mieszkańcy Ziemi Bielskiej, będącej częścią Śląska Cieszyńskiego, związani nierozzerwalnie z całym Śląskiem, nigdy nie byliśmy, nie jesteśmy i nie będziemy agresorami - bronimy jedynie swojej zagrożonej tożsamości. Każde kolejno po sobie następujące przemiany tego typu jak obecna to spychanie nas na rodzimej ziemi na margines. Mamy coraz to mniej do powiedzenia, a obrona słusznych spraw doprowadza grupy dążące do unicestwienia naszej tożsamości do coraz to perfidniejszego działania - kojarzącego się poszerzającemu się kręgowi mieszkańców z okresem stalinizmu.

Trzyosobowa grupa parlamentarzystów: senator Janusz Okrzesik, posłanka Grażyna Staniszevska i poseł Zbigniew Leraczyk rozesłała po domach mieszkańców miasta Bielska-Białej apel o treści: "Ratujmy Podbeskidzie! Jeżeli drogie ci jest nasze miasto, które wydobywszy się spod dominacji województwa katowickiego rozwinęło się w ciągu 20 lat stając się czwartą potęgą Folski, przyjdź na Plac Chrobrego we wtorek o godz. 16.00. To ostatnia szansa, żeby utrzymać województwo bielskie!"

Ci, którzy to napisali, dobrze wiedzą, że szanse na utrzymanie województwa bielskiego od początku nie było, nie ma i nie będzie, a mamienie ludzi ma zupełnie inne cele. Wiąże się bowiem z chęciami oderwania od Śląska Cieszyńskiego byłego powiatu bielskiego i przyłączenia go do Małopolski. Jest również godne napiętnowania określenie: "wydobywszy się spod dominacji województwa katowickiego", bowiem województwo bielskie - trzeba to sobie jasno i otwarcie powiedzieć - mogło się korzystnie rozwijać tylko i wyłącznie dzięki solidnej bazie stworzonej tu w okresie 57 lat istnienia powiatu bielskiego w łonie województwa katowickiego. Mogło się szyć powstałymi tu właśnie wtedy: dobrą komunikacją, drogami, mostami, wiaduktami, kolejkami linowymi, pętlami beskidzkimi, domami wczasowymi, szpitalami, sanatoriami, ośrodkami zdrowia, zaporemi wodnymi, wodociągami, gazociągami, zmeliorowanymi gruntami, amfiteatrami, domami kultury, szkołami i przedszkolami, uczelniami, domami nauczyciela, boiskami sportowymi, kościołami, wieloma obiektami przemysłowymi, dzięki którym tysiące ludzi spoza Śląska znajdowało tu pracę i mieszkanie i dziesiątkami innych inwestycji.

Niektórzy politycy, jak to już niejednokrotnie podkreślaliśmy w kolejnych naszych protestach, nie zauważają lub nie chcą zauwa-

zać sprawę regionalnej tożsamości, gdyż historia i specyfika kulturowa regionu są im obce i obojętne. Lokalni politycy nie muszą przecież przejmować tożsamości polskiego ludu osiadłego tu od stuleci, ale powinni zrezygnować z arogancji i uszanować integralność tego skrawka naszego kraju. Niepowtarzalny charakter takich autentycznych małych ojczyzn jest bogactwem krajów Europy, a u nas dąży się podstępnie do ich niszczenia.

Przyłączenie powiatu bielskiego do Małopolski, z którą nigdy nie byliśmy związani, oznaczałoby zagrożenie dla tradycji kulturowej tej części Śląska Cieszyńskiego gwałtem odrywanego od reszty regionu. Jedyną w swoim rodzaju polską tożsamość tej ziemi należy podziwiać i cenić, a nie skazywać jej na zagładę. W demokratycznym państwie ludzie mają prawo do zachowania swojej lokalnej spuścizny kulturowej, a umożliwić im to może jedynie przynależność do odpowiedniej jednostki administracyjnej. Rejon Bielska od czasów panowania pierwszych Piastów związany był nieprzerwanie ze Śląskiem. Ludność tego terenu zachowała polskość w jej śląskich odmianach: mowie, tradycjach, pamięci historycznej i regionalnej tożsamości. Tę tożsamość przyjęło także bardzo wielu Polaków pochodzących z innych stron kraju, którzy znaleźli tutaj swój dom i zespolili się z nami działając dla naszego wspólnego dobra.

Działanie grup dążących do urzeczywistnienia swoich niezrozumiałych dla przeciętnego mieszkańca planów dezorganizuje społeczeństwo i zabija wiarę w lojalność ludzi rządzących. Ginią ideały, rośnie łamanie praw człowieka.

Chcemy żyć w "normalnej" Polsce - w atmosferze sprawiedliwości i życzliwości - dlatego przeciwstawiamy się żonglowaniu nami na politycznej szachownicy przez ludzi deptających nasze uczucia.

Uważamy także za niegodne straszenie społeczeństwa górnośląską biedą oraz obiecywanie dobrobytu w Małopolsce - są to bowiem nie cieszące się poparciem mądrych ludzi stare chwytły polityczne.

Do pisma dołączamy podpisy mieszkańców Jaworza i Jasienicy, a także i z Bielska-Białej.

Do pisma zostały dołączone listy z ponad tysiącem podpisów

18. 06. 1898 r.

F A X
=====

SENAT RP
WARSZAWA
=====

Prostuję niniejszym środową wypowiedź senatora Bartoszewskiego. Bielsko i tereny na zachód nigdy nie były Galicją. A poza tym , odkąd to i na jakiej podstawie nieboszczka Austria z czasów zaborów ma kształtować dzisiejsze oblicze Polski ?

W imieniu protestujących miesz-
kańców Śląska Cieszyńskiego
Paweł Stekla
Jaworze Dolne 51

Bitwa o Śląsk



Marcin Tyrna

PRZEWODNICZĄCY SENACKIEGO KLUBU AWS SENATOR MARCIN TYRNA ODSŁANIA KULISY PARLAMENTARNEJ KAMPANII DOTYCZĄCEJ GRANIC PRZYSZŁEGO WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

- **Panie senatorze, jak się pan czuje po wielomiesięcznej batalii związanej z reformą administracyjną kraju?**

- Odczuwam przede wszystkim ulgę, że nareszcie mamy to za sobą. dalsze przeciąganie prac nad reformą

prowadziłoby już tylko do kompromitacji głównych sił politycznych w kraju, nie przynosiłoby nam też chluby na arenie międzynarodowej. Drugim uczuciem, jakie mi towarzyszy, jest wewnętrzny spokój płynący z przekonania, że wszystko, co w trakcie tej kampanii zrobiłem, wynikało z najgłębszej wiary w słuszność podejmowanych przeze mnie działań.

- **Spokój wewnętrzny? Wszak większość parlamentarzystów z Podbeskidzia nie spełniała składanych przed wyborami obietnic, iż będą konsekwentnie bronić w Sejmie i Senacie województwa bielskiego. Niektórzy poddali się już na początku tej walki...**

- Prawda jest brutalna: gdyby mieszkańcy regionu stanęli murem w obronie Bielskiego, byłaby szansa na zachowanie tego województwa. Tymczasem skala społecznego poparcia dla administracyjnej samodzielności tych ziem była daleko mniejsza niż np. w Opolu czy Bydgoszczy. Nam udało się zebrać 40 tys. podpisów w obronie województwa, podczas gdy w Bydgoszczy było ich dziesięć razy więcej. Na dodatek, niektóre gminy wchodzące w skład dzisiejszego województwa bielskiego nie ukrywały, że pragną zmiany przynależności. Wadowice od dawna chciały wrócić do Krakowa, Cieszyn do Katowic. W połączeniu z takimi argumentami, jak zbyt mała powierzchnia województwa, praktycznie przekreślało to sens dalszej walki o samodzielny byt administracyjny Podbeskidzia.

- **A jednak posłanka Grażyna Staniszevska i senator Janusz Okrzesik trwali na swych pozycjach niemal do końca.**

- Ta determinacja, jak się z biegiem czasu okazało, wynikała nie tyle z chęci bronięcia województwa bielskiego za wszelką cenę (bo po wizycie premiera Buzka w Bielsku dla wszystkich chyba stało się oczywiste, że sprawa jest już przesądzona), ile z przyjęcia przez dwójkę parlamentarzystów UW skrajnej linii antyśląskiej. Moim zdaniem, przyjmując taką opinię, pani Staniszevska i pan Okrzesik popełnili błąd polityczny, gdyż jako parlamentarzyści koalicji rządzącej byli gorliwymi krytykami poczynań rządu RP, który wspólnie tworzyliśmy. Konsekwencją takiego wyboru było gorące poparcie, jakiego oboje udzielili planom włączenia powiatów bielskiego i żywieckiego do województwa małopolskiego.

- **Za "ojca" tego pomysłu uchodzi jednak poseł AWS, Mirosław Styczeń.**

- Cóż, mogę tylko potwierdzić, że pan Styczeń od początku reprezentował taką linię. Jest związany z krakowskim ośrodkiem, to poniekąd jego "wiano". Lecz granice rozważaj przekroczyli parlamentarzyści Unii Wolności z województwa bielskiego, wysuwając pomysł utworzenia dziwoląga geograficznego i historycznego o nazwie "Małopolska i Śląsk Cieszyński".

Lobbying na rzecz Krakowa parlamentarzyści UW prowadzili początkowo po cichu. Układanie, porozumiewanie się w tej sprawie grupy parlamentarzystów bielskich i krakowskich przebiegało w sposób utajniony, oficjalnie nie było na ten temat żadnych rozważań. Po prostu, zwolennicy opcji małopolskiej uważali, że tak trzeba i już. Owocem tych "pertraktacji" był ów słynny kontrakt dla Podbeskidzia. Powołując się nań, przeprowadzono następnie intensywną agitację wśród radnych Bielska-Białej. Aby tym skuteczniej zbalamucić rajców, eksponowano wciąż wątek obrony województwa bielskiego, choć, jak już wspominałem, w tamtym momencie rzecz była już przesądzona. Efektem tych zabiegów była rezolucja Rady Miejskiej deklarująca chęć przyłączenia ziemi bielskiej do województwa małopolskiego.

Zapomniano jednak, że przysły powiat bielski, to także Czecho-wice-Dziedzice, Jaworze, Jasienica, Szczyrk, Buczkowice - gminy, które opowiedziały się za przynależnością do województwa śląskiego. Także część gmin żywieckich wyraziła taką wolę.

- **Może jednak warto zatrzymać się nad argumentami wysuwanymi przez zwolenników "opcji krakowskiej". Twierdzą oni, że Śląsk zawsze postrzegał obszary podgórskie jako swoistą kolonię, którą trzeba maksymalnie eksploatować, nic w zamian nie dając.**

- Oczywiście, mogą mieszkańcy Bielska-Białej czy Ustrońa denerwować się, że przez ich miasto w weekendy ciągną sznury samochodów ze Śląska, zatrzymując tylko powietrze. Ale też druga prawda jest taka, że do Wisły, Szczyrku czy gmin żywieckich ci ludzie przyjeżdżają z pieniędzmi; dla mieszkańców tych gmin stwarza to szansę poprawy warunków życia. Nazywanie przybyszów okupantami nie jest po prostu uczciwe. Albo chcemy nowoczesnej, dobrze zorganizowanej turystyki, albo skansenów z parkami narodowymi. Dla mnie, jako dla związkowca, ważne jest i to, że właśnie Śląsk daje nam perspektywę takiej polityki inwestycyjnej, która może złagodzić skutki bolesnych procesów ekonomicznych w regionie, w tym także restrukturyzacji przemysłu. Nie wolno nam zapominać, że 10 tysięcy mieszkańców dzisiejszego województwa bielskiego pracuje w górnictwie. Łatwo mamy ludzi hurraoptymistycznymi obietnicami bez pokrycia, o wiele trudniej spojrzeć w oczy bezrobotnym pozabawionym prawa do zasiłku. Właśnie z tego m.in. względu kampanię o zachowanie gospodarczej i administracyjnej jedności Śląska uważam za jedną z najważniejszych w mojej dotychczasowej pracy parlamentarzysty.

- **Za rozwiązaniem przyjętym ostatecznie przez parlament, czyli włączeniem powiatu bielskiego do województwa śląskiego, przemawiały też względy historyczne. Z punktu widzenia mieszkających tu Ślązaków szczególnie ważne było niedopuszczenie do kolejnego podziału Śląska Cieszyńskiego. Jak wiemy, protestowała przeciw temu Macierz Ziemi Cieszyńskiej, ostry sprzeciw wyraziły także miejscowe stowarzyszenia ewangelickie. Czy te protesty były w Warszawie brane pod uwagę?**

- Jestem głęboko przekonany, że tak. Premier Buzek, jako "człowiek stela" doskonale zna te problemy, ma zresztą w Bielsku-Białej rodzinę i często bywał w tym mieście. Wsparcie w postaci listów organizacji cieszyńskich z pewnością było mu pomocne. Ze swej strony starałem się również wzmocnić siłę optymalnych, rzeczywistych argumentów, korzystając z pomocy takich wybitnych specjalistów jak: Ewa Chojecka, historyk tej ziemi, prof. Andrzej Włochowicz, prorektor Politechniki Łódzkiej w Bielsku-Białej, doświadczeni działacze gospodarczy w regionie, menadżerowie. Na bieżąco konsultowałem się także z biskupami obydwu Kościołów, a także samorządami gmin bielskich i żywieckich. Pragnę podkreślić, że aktywnymi rzecznikami zachowania śląskiej tożsamości ziemi bielskiej byli również posłowie Stanisław Szwed i Antoni Kobielski.

- **Mocnymi obrońcami interesów Śląska, w tym także Śląska Cieszyńskiego, byli też podobno przewodniczący Marian Krzaklewski i wicepremier Leszek Balcerowicz.**

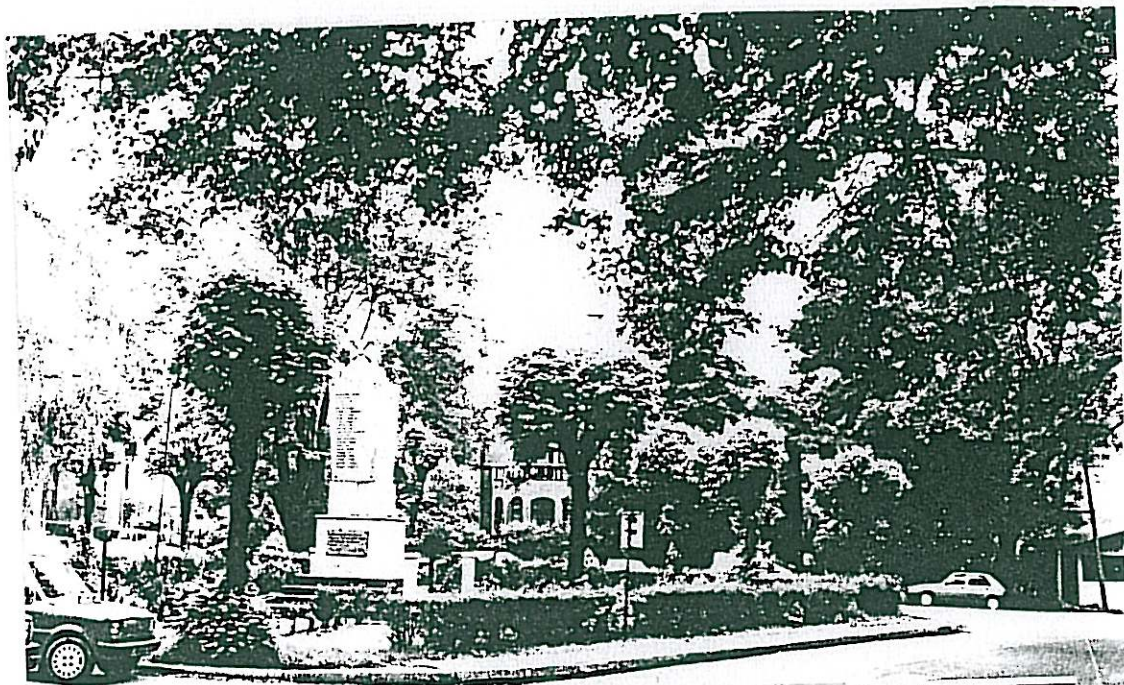
- O Marianie Krzaklewskim, jako przedstawicielu "drugiej emigracji", która przybyła na Śląsk w poszukiwaniu pracy, mogę powiedzieć tyle, że z całą pewnością został w tym środowisku zaakceptowany i że dobrze czuje problemy tego regionu. Podobnie jak wielu członków parlamentu. Bardzo wysoko cenię np. pracę Mirosława Sekuly posła AWS, wiceprezydenta Zabrza. Nie mogę niestety, powiedzieć o ludziach, którzy w momencie, gdy doszło do zwarcia zwolenników opcji śląskiej i małopolskiej, dali pokaz ignorancji, tupeciarstwa, wręcz złośliwości. Gdy senator ziemi bielskiej na forum senatu mówił, że Bielsko było "miastem zdominowanym przez długie lata przez żywioł niemiecki", to nie tylko daje dowód wielkiej nieznajomości historii tego miasta, ale ubliża jego mieszkańcom. Urodziłem się w Kamienicy, dzielnicy Bielska. Moi rodzice byli Ślązakami, ja też nim jestem. Dobrze wiem, jak trudno było takim ludziom, jak mój ojciec, bronić polskości, być Polakami w czasie okupacji. Mój ojciec zapłacił za to dużą cenę, był więziony przez gestapo. I dlatego nie mogę zgodzić się, by opinię o tym mieście i jego mieszkańcach kształtowały oszczercze półprawdy. Tym bardziej, gdy dzieje się to w polskim Senacie.

- Z tego, co pan mówi, można wywnioskować, że rany zadane sobie nawzajem przez polskich parlamentarzystów i nie tylko, w czasie "bitwy o Śląsk" są rozległe i dotkliwe. Jak widzi pan szansę wspólnego budowania, skoro mamy już czas burzenia?

- Istotnie, pora zacząć to wspólne budowanie. Zostawmy ludzi o skrajnych poglądach, niech sami uporają się ze swoim zaślepieniem i nienawiścią. Starajmy się puścić w niepamięć niepotrzebnie wyrządzone krzywdy. Myślę, że już w niedługim czasie zapadną decyzje, które pokażą, że w obrębie województwa śląskiego partnerzy będą równi, a problemy rozwiązywane wspólnie, w miarę możliwości. Ale niezależnie od tego wszyscy musimy pamiętać, że reforma nie tworzy nowych państw, że naszym wspólnym i największym dobrem jest Polska. I na rzecz jej dobra razem powinniśmy pracować.

Rozmawiał: Andrzej Otczyk

Przedruk z "Głosu Ziemi Cieszyńskiej" nr 32 z 7.08.9



Fragment centrum Jaworza z pomnikiem ofiar faszyzmu